



**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

redaktor wydania

Wydarzenia historyczne mają to do siebie, że z czasem ubywa świadków, a ludzka pamięć pisze niekiedy odmienne scenariusze wspomnień. Tego wszystkiego doświadczamy także, patrząc na Radomski Czerwiec 1976 r. Właśnie zakończyły się obchody jego 30. rocznicy. Oprócz relacji z różnych punktów miasta, z Eucharystią sprawowaną przy pomniku upamiętniającym robotniczy protest na czele, prezentujemy dziś próbę ukazania kilku modeli pamięci radomskich wydarzeń (s. IV–V). Dopelnia ten tekst wspomnienie, którego tytułu nie trzeba komentować: „Przeszedłem »ścieżkę zdrowia«”.

## ZA TYDZIEŃ

- W „Panoramie parafii”: PARAFIA PW. ŚW. ALEKSEGO W PRZEDBORZU
- Radomska NOC MUZEÓW

30. rocznica Wydarzeń Czerwcowych

## Walczyli o nas wszystkich

Ci, którzy wówczas walczyli, walczyli o nas wszystkich, walczyli o swoje miasto Radom, walczyli o Polskę.

U zbiegu ulic Żeromskiego i 25 Czerwca, przy pomniku „Czerwca 1976”, zebrały się tłumy ludzi, by uczestniczyć we Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem bp. Edwarda Materskiego w 30. rocznicę robotniczego protestu ludzi Radomia.

W ciszy i skupieniu wysłuchano słów homilii wygłoszonej przez bp. Zygmunta Zimowskiego. Biskup powitał wszystkich zgromadzonych, a w szczególności ludzi „Solidarności” i tych, którzy walczyli o wolność miasta i ojczyzny. – Mieszkańcy miasta wyszli na ulice 30 lat temu, by upomnieć się nie tylko o chleb, ale i o niebo w ich duszach. Chwała ci za to Radomiu, miasto nasze, miasto niezłomne, któreś podjęło zmagania o wolność i sprawiedliwość – powiedział Bi-



KRYSTYNA PIOTROWSKA

skup i dodał: – Wspominamy tamte wydarzenia nie tylko po to, by oddać hołd radomskim robotnikom, bohaterom czerwcowego zrywu, ale by dziękować Bogu za to, że między innymi z ich cierpienia wyrosła wolna Rzeczpospolita. Bp Z. Zimowski wezwał także do poszanowania Dekalogu i podjęcia większej troski o rodzinę.

Po Mszy św. nastąpiło złożenie kwiatów przy pomniku

**W ciszy i skupieniu wysłuchano słów homilii wygłoszonej przez bp. Zygmunta Zimowskiego**

Czerwca 1976. Obecny w Radomiu premier Kazimierz Marcinkiewicz, stojąc obok pomnika, powiedział: – Jeśli Polska jest dziś wolna i demokratyczna, a czasem nawet sprawiedliwa, to w dużej mierze dzięki wam.

Bo słońce tego dnia, bo słońce wolnej i demokratycznej Polski zaczęło wschodzić w Radomiu 30 lat temu i od tego czasu nie zagasło”.

KMG

## CZŁEKU, TY UCZYŃ ZNAK POKOJU



MARTA DEKA

Jesteśmy dumni i zaszczytzeni, że zaproszono nas z tak ważnej nie tylko dla Radomia, ale dla całej Polski okazji, że mogliśmy uświetnić 30. rocznicę Radomskiego Czerwca. Bardzo dziękujemy za zaproszenie, dziękujemy całej publiczności, że byliście z nami, że jesteście tak wspaniali – powiedział na zakończenie koncertu oratorium „Tu es Petrus” jego kompozytor Piotr Rubik. „Tu es Petrus” – dedykowany Janowi Pawłowi II – to poetycka opowieść o trzech najważniejszych tajemnicach tego świata: o tajemnicy stworzenia, tajemnicy krzyża i tajemnicy miłości. Podczas koncertu w radomskim amfiteatrze artyści zaprezentowali również jeden utwór „Psalterza wrześniowego”, którego premiera odbędzie się 11 września w Kielcach. ■

**Piotr Rubik nawiązał fantastyczny dialog z publicznością**

zaprozentowali również jeden utwór „Psalterza wrześniowego”, którego premiera odbędzie się 11 września w Kielcach. ■

## Kaplica Czerwca '76

**KALKÓW-GODÓW.** Przebudowano kaplicę poświęconą pamięci radomskich robotników, którzy w czerwcu 1976 roku wychodząc na ulice, domagali się poszanowania ludzkiej godności i sprzeciwiali się kolejnym podwyżkom cen na artykuły żywnościowe. W kaplicy, która znajduje się w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie-Godowie (Golgota Martyrologii Narodu Polskiego), wymieniono wszystkie elementy drewniane na elementy z czerwonego piaskowca i zamontowano galerię zdjęć upamiętniających tamte wydarzenia; jest też miejsce pamięci patrona radomskich robotników, ks. Romana Kotlarza w kaplicy Czerwca '76



MARTA DEKA

Miejsce upamiętniające ks. Romana Kotlarza w kaplicy Czerwca '76

Przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ «Solidarność» Ziemia Radomska z okazji XXX-lecia wydarzeń czerwcowych, przy wsparciu materialnym przedsiębiorstwa «Bumar» w Warszawie, «Kombud» w Radomiu. Czerwiec 2006».

## Patron młodzieży

**LIPSKO.** Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych otrzymał imię Jana Pawła II. Wybór patrona był decyzją uczniów, rodziców oraz grona pedagogicznego. Idea zrodziła się jeszcze przed śmiercią Papieża Polaka. Mszy św. w kościele parafialnym, podczas której poświęcono sztandar szkoły, przewodniczył bp Edward Materski. Dalsza część uroczystości toczyła się już w budynku szkoły. Przedstawiciele rodziców wnieśli sztandar, który został przekazany dyrektorowi Mieczysławowi Mejznerowi, a następnie delegacji uczniów. Po wspólnym od-

śpiewaniu hymnu narodowego odbyło się uroczyste ślubowanie. Podczas uroczystości na pierwszym piętrze zostało odsłonięte miejsce poświęcone pamięci Patrona. W tym szkolnym wydarzeniu uczestniczył autor książek o Janie Pawle II Paweł Zuchniewicz. Uroczystościom towarzyszyły również występy młodzieży. – Jesteśmy dumni, że tak wielki autorytet, jakim jest papież Jan Paweł II, jest naszym patronem. Wierzmy, że na zawsze pozostanie w sercach naszych i społeczeństwa lipskiego – mówili uczniowie.

Podniosły moment ślubowania na sztandar szkoły



S. ANNA REZICKO

## Gimnazjum im. bp. Jana Chrapka

**ŚWIERŻE GÓRNE.** 5 września 2001 roku odbyła się w PG w Świerżach Górnych, w nowym budynku, inauguracja roku szkolnego 2001/2002. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św., celebrowaną przez ówczesnego ordynariusza diecezji radomskiej, bp. Jana Chrapka, który następnie dokonał poświęcenia szkoły. Czterdzieści trzy dni później biskup Chrapek uległ tragicznemu wypadkowi i zmarł. 13 czerwca 2006 roku w publicznym gimnazjum w Świerżach Górnych odbyło się uroczyste nadanie szkole imienia bp. Jana

Chrapka, które rozpoczęło się Mszą św. sprawowaną przez bp. Zygmunta Zimowskiego. W szkole odsłonięto tablicę pamiątkową i popiersie patrona szkoły. Przewodniczący Rady Miejskiej w Kozienicach Janusz Stąpór przekazał akt nadania szkole imienia, a rodzice przekazali sztandar na ręce dyrektora szkoły Roberta Boryczki. Wśród wielu gości nie zabrakło rodziny bp. Chrapka – mamy Genowefy oraz brata i siostry. Całej uroczystości przyświecały słowa patrona szkoły: „Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały cię”.



ARCHIWUM SZKOŁY

Bp Zygmunt Zimowski poświęcił sztandar szkoły

## Kuźnia miłości

**RADOM.** W kościele bł. Anuarity na Michałowie odbyła się „Kuźnia”. Tym razem była to „Kuźnia miłości”. Na koniec cyklu poświęconego przykazaniom zastanawiano się nad ich sensem. – Na Boże przykazania nie można spojrzeć inaczej jak przez miłość, a miłości nie można nakazać – mówił podczas konferencji ks. Szymon Mucha z Lipska. Miłości poświęcone były też wiersze recytowane przez Lidę Kucharską, absolwentkę Akademii Teatralnej w Krakowie. O dar miłości młodzi modlili się w Litanii do Serca Jezusowego. Nie zabrakło też śpiewu, tym razem w wykonaniu zespołu ks. Andrzeja Zarzyckiego z parafii MB Miłosierdzia w Radomiu. Z tej parafii pochodzą też Magdalena Lisak i Anna



KS. IRENEUZ ROGUJSKI

Lipińska (na zdjęciu). Obie wyszły z „Kuźni” zadowolone. – Zrozumiałam, że przykazania to bardziej kierunek życia wynikający z miłości niż suche prawo – powiedziała Magda. – Miłość rodzi się w nas, jeśli żyjemy w przyjaźni z Bogiem, który jest miłością – dodała Anna. Czerwcowa „Kuźnia” była ostatnią w tym roku szkolnym, ale nie ostatnią w ogóle. Następną już po wakacjach.

Rekonstrukcja starć z milicją z czerwca 1976 r.

# To było przerażające

Tak oceniła inscenizację wydarzeń radomskiego czerwca

23-letnia studentka i dodała:

– Nie zdawałam sobie sprawy, jak to było naprawdę.

Nie pamiętam tych czasów.

Warto było to zobaczyć.

Na niespełna pół godziny budynek siedziby Lasów Państwowych na powrót stał się siedzibą Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W ramach obchodów 30. rocznicy radomskich wydarzeń, po Mszy św. i złożeniu kwiatów przy pomniku protestu robotniczego, o godz. 15.00 zainscenizowano marsz robotników pod siedzibę partii. W rekonstrukcji wydarzeń sprzed 30 lat udział wzięło około 100 statystów.

Jedni wcielili się w robotników, którzy na wózkach akumulatorowych i pieszo nadciągnęli ul. 25 Czerwca (wówczas 1 Maja) od Zakładów WALTERA pod komitet. Drudzy zagrali ZOMO – Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej. Inscenizacja prezentowała najbardziej dramatyczny element protestu, czyli szturm na budynek byłego Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz walki, które wokół niego się wówczas odbywały.

Robotnicy demonstrowali, domagając się cofnięcia podwyżek cen żywności. „Cofnąć podwyżki!”, „Chcemy chleba!” – jak wówczas w czerwcu krzyczeli demonstrujący pod komitetem. Gdy nie otrzymali oczekiwanej odpowiedzi ze strony władz, wtargnęli do budynku. Tutaj przekonali się, że władni dania odpowiedzi uciekli. Wtedy – w porwywie gniewu – rozpoczęło się dewastowanie siedziby znienawidzonej partii. Komitet spowił dym – ktoś podłożył ogień. Z dachu budynku zrzucano czerwony sztandar, a jego miejsce zajęła białoczerwona flaga. Na ulicę wyrzucano różne przedmioty,



ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW NIEPIRSKI

a wśród nich portret Włodzimierza Lenina i logo PZPR.

Do akcji wkroczyli ZOMO-wcy. Grozę sytuacji podnosiła praktyka marszu w bojowym szyku z równomiernym uderzaniem pałkami w niesione tarcze. Rozpoczęła się regularna walka. W ruch poszły milicyjne pałki i petardy z dymem. Robotnicy odpowiedzieli, rzucając kamieniami wśród okrzyków „Gestapo!”. Ostatnim elementem rekonstrukcji było pojawienie się wozu bojowego z armatkami wodnymi, lejącymi strumieniem wody pod wysokim ciśnieniem.

Inszenizacji przyglądały się tysiące ludzi. Wśród nich było wielu, którzy pamięta-

**Gryzący w oczy dym i huk petard jeszcze bardziej unaocznili grozę tamtego dnia**

Po prawej: **Pierwszy szturm ZOMO robotnicy odparli. Niebawem powrócą. Pojawią się też petardy, których dym zasnuje ulicę, a potem nadjedzie wóz bojowy**



li tamten dzień i to oni żywo komentowali i wyjaśniali, co się dzieje – szczególnie dzieciom i młodzieży. Wspominali, że pod komitetem był jeszcze traktor, a z okien komitetu wyrzucano nie tylko sprzęty, obrazy, ale też szynki, w tym czasie niedostępne dla zwykłego „zjadacza chleba”. W niejednych oczach można było zobaczyć łzy. Wspomina-

no, że w następstwie tych wydarzeń dla uczestników zaczął się czas represji, a sam Radom stał się miastem dotkniętym inwestycyjnym zapomnieniem. „Skutki tej zapaści trwają do dziś” – tłumaczył starszy mężczyzna, który na inscenizację przyjechał starym rowerem. Wokół sporo osób skwapliwie przytaknęło.

**MARTA DEKA**

## ABY NIE ZAPOMNIEĆ

JÓZEF BRZESKI

ZAKŁAD INSTALACJI SANITARNYCH



– Pracowałem wówczas w Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych.

Gdy byłem na urlopie, doszła mnie wiadomość, że coś się dzieje w Radomiu. Pojechałem tam. Przyłączyłem się do robotników idących pod komitet. Gdy kordon milicji otoczył park, udało mi się stamtąd wydostać tylko dlatego, że zatrzymała się przejeżdżająca ciężarówka i zabrała mnie i drugą jeszcze osobę. Dzięki temu nie przechodziliśmy „ścieżek zdrowia”. Pamięć o tym zostanie do końca życia.

SŁAWOMIR PUKAS  
MATEMATYK

– W czasie zajęć nie mieszkałem w Radomiu. Protesty robotników miały miejsce, gdy byłem w pierwszej klasie szkoły średniej. Wtedy dostęp do materiałów był utrudniony. Nauczyciele na lekcjach historii nic na ten temat nie mówili. Dopiero w czasie studiów, gdy nastały czasy „Solidarności”, można było się czegoś wiarygodnego dowiedzieć o tych wydarzeniach.

BARBARA BILSKA  
STUDENTKA POLITECHNIKI  
RADOMSKIEJ

– Urodziłam się nie tylko po wydarzeniach Czerwca '76, ale też po pierwszym zryw „Solidarności”. Czynnikiem działam w duszpasterstwie akademickim. I to właśnie tu dowiedziałam się o przebiegu radomskiego protestu. Wiem, że był on ważnym krokiem na drodze do wolności.

## O pamięci

Niektórzy z włodarzy miasta z okresu robotniczego protestu z czerwca 1976 r. mieli pretensje do Jana Pawła II za słowa, które wypowiedział w czasie wizyty w Radomiu 4 czerwca 1991 r.

tekst

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

**J**an Paweł II w czasie Mszy św. sprawowanej na radomskim lotnisku mówił: „Można powiedzieć, że rok 1976 stał się wstępem do dalszych wydarzeń lat osiemdziesiątych. Kosztowały one wiele ofiar, aresztowań, upokorzeń, tortur (zwłaszcza praktykowanych pod nazwą »ścieżek zdrowia«), śmierci (między innymi jednego z sandomierskich duszpasterzy) – poprzez to wszystko torowały drogę ludzkiemu pragnieniu sprawiedliwości. Pragnienie sprawiedliwości z pewnością oznacza dążenie do przewartościowania wszystkiego, co jest niesprawiedliwością i krzywdą oraz pogwałceniem praw człowieka”.

## Między historią a współczesnością

Dzisiaj niespełna czteremilionowy Radom liczy około 50 tys. mieszkańców więcej niż przed 30 laty. Dodając do tego naturalną wymianę pokoleń i migrację ludności, trzeba powiedzieć, że tylko z tych powodów pamięć



wydarzeń czerwcowych nosi w sobie jedynie część mieszkańców. Sama pamięć czerwca '76 jest wielokształtna – od wspomnienia bohaterstwa po niechęć i spychanie jej w pamięćowy niebyt.

Młode pokolenie po prostu nie pamięta, a zajęte myślą o przyszłości, nie chce podejmować tego tematu. Pytani mówią: – Nie wiem, to nie moje czasy. – Coś było, ale dorośli opowiadają różnie. – Historia mnie nie interesuje. – To są jakieś spory, których nie rozumiem.

## Modele pamięci

Skąd więc taka rozbieżność ocen? Zdaje się, że jedną z przyczyn jest obecność kilku odmiennych spojrzeń na radomski czerwiec. Dawid Morgan w książce „Konflikt pamięci. Narracje radomskiego czerwca 1976” prezentuje cztery modele narracji. Zrodziły się one w różnych grupach; ich kształt i

**Oddziały ZOMO rozpędzają demonstrację spod gmachu KW PZPR w Radomiu**

ocena zależały od charakteru środowiska, w którym powstały.

Mamy więc najpierw pamięć wydarzeń, opowiadaną przez ich uczestników. Model ten wraca do uciążliwości życia w PRL. Podkreśla szarżę i beznadzieję tamtej codzienności. W jakiś sposób nawiązuje też do tradycji antykomunistycznego oporu regionu radomskiego. Wszak to tutaj został schwytany przez siły bezpieczeństwa ostatni antykomunistyczny partyzant, Aleksander Młyński „Drażli”; było to dopiero w 1950 r. Czerwcowe podwyżki z 1976 r. – i to tak drastyczne – stały się kroplą, która przelała czarę goryczy. Protest był słusznym głosem udęczonego narodu, wołaniem o poprawę bytu i o wolność.

Drugi model tworzyła partyjna propaganda. W nim z robotników starano się zrobić chuliganów, pijanych warcholów rabujących sklepy i zakłady.

Włożono wiele wysiłku, by model ten funkcjonował. Stara-

ica robotniczego protestu w Radomiu

# i zapomnieniu

no się przy tym oddzielić radomski protest od decyzji cofnięcia podwyżek.

Opozycja z kolei starała się zadać kłam wersji PZPR-owskiej. Czyniła to aż do końca PRL-u poprzez, głównie, literaturę podziemną. Starano się nagłaśniać śmierć Jana Brożyny i ks. Romana Kotlarza i poprzedzające je pobicia dokonane przez „nieznanych sprawców”. Formację intelektualną tego nurtu wspierała czynna pomoc niesiona ludziom skrzywdzonym.

I szkoda, że ten model zaczął się kruszyć i rozczłonkowywać na skutek tarć i rozłamów w antykomunistycznej opozycji po upadku PRL.

Wreszcie najpóźniejsza wizja wydarzeń radomskich. Byli I sekretarz PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz zaczęli wskazywać, że tak naprawdę czerwiec 1976 r. był wewnątrzpartyjną prowokacją, mającą na celu usunięcie ekipy Gierka. Co ciekawe, wiarygodności temu modelowi przydało zamordowanie Jaroszewicza i jego żony Alicji w 1992 r.

**4 czerwca 1991 r. Jan Paweł II przed pomnikiem ludzi skrzywdzonych spotkał się z przedstawicielami świata pracy**

W jakiś sposób każda z tych narracji zaistniała. Do dziś przeplatają się, mieszają ze sobą i współistnieją.

## Zatrzymać w pamięci

Spśród antykomunistycznych protestów doby PRL-u radomski był i jest nadal najrzadziej analizowany przez badaczy naszej najnowszej historii.

Na tym bardzo skromnym polu warto przypomnieć wydaną pod redakcją Zbigniewa Romaszewskiego w czerwcu 1981 roku książkę pt. „Radom. Czerwiec '76”. Smutny był los broszury „Radomski Czerwiec '76”, wydanej pod redakcją Wiesława Mizerskiego. PRL-owska cenzura nakazała konfiskatę 5 tys. egzemplarzy z magazynu drukarni.

W tym kontekście bardzo ważnym przyczynkiem jest książka wydana w 2000 r., „Książd Roman. Życie i działalność 1928–1976”. Jej autorzy to dwaj młodzi pasjonaci – wówczas maturzyści LO im J. Kochanowskiego – Szczepan Kowalik i Jarosław Sakowicz. Zbierając materiał źródłowy dotarli między innymi do byłego pracownika MO, uczestnika tłumienia radomskiego protestu. Zapis tej rozmowy pozostaje czytelnikowi na długo w pamięci.

Jeśli zaś chodzi o pamięć, to nie tylko o zachowanie od zapomnienia kształtu tego, co było. George Orwell, człowiek o genialnej intuicji historycznej, napisał: „Kto kontroluje przeszłość, kontroluje przyszłość, a kto kontroluje teraźniejszość, kontroluje przeszłość”.

## PRZESZEDŁEM „ŚCIEŻKĘ ZDROWIA”

Ks. kan. PIOTR JAŚKIEWICZ

W 1976 ROKU BYŁ UCZNIEM TECHNIKUM ENERGETYCZNEGO, MIAŁ 17 LAT. DZIŚ JEST PROBOSZCZEM RADOMSKIEJ PARAFII ŚWIĘTEJ RODZINY.

– To było dokładnie 30 czerwca. Z dwoma kolegami siedzieliśmy w parku koło dzisiejszej katedry. Czekaliśmy na odbiór świadectw po praktykach. W tym czasie szedł patrol ZOMO. Już przechodził za alejkę, przy której siedzieliśmy. Nagle jeden z zomowców cofnął cały patrol. Podeszli do nas, poprosili o „dowodziki”. Dowodów wtedy jeszcze nie mieliśmy. Pokazaliśmy legitymacje szkolne. Jeden z patrolu powiedział do mnie: „Ty pójdziesz z nami”.

Obok parku na ulicy Sienkiewicza stał już milicyjny radiowóz. Wepchnęli mnie do nyski. Na początek dostałem pięścią w twarz: „Na przywitanie”. Potem rozpoczęło się przesłuchanie. Wypytywali mnie, gdzie byłem 2 lipca. Mówili, że widzieli mnie w miejscu zająć. Ten, który mnie przesłuchiwał, powiedział: „Jak przejdiesz »ścieżkę zdrowia«, to ci się odechce śmiać”. Bo główną przyczyną mojego zatrzymania było to, że kiedy siedzieliśmy na ławce, rozmawialiśmy i śmialiśmy się. Ci z patrolu myśleli, że my się z nich naśmiewamy.

Przewieziono mnie na boisko Liceum im. Jana Kochanowskiego. Tam mieli swoją bazę. Dwóch wyprowadziło mnie pod rękę z samochodu. Cały czas byłem przygotowany na to, że będzie jeszcze jakieś przesłuchanie. Ale wchodząc w bramę szkoły, zauważyłem po prawej stronie siedzących milicjantów ze szkółki zomowskiej. Mieli tak na oko nie więcej niż 17–19 lat. Ale i wtedy niczego się nie spodziewałem. Zaprowadzili mnie za róg szkoły i wtedy ten, który mnie zatrzymał, pchnął mnie. Pierwsze uderzenie dostałem w plecy. Zauważyłem tylko, że uderzył mnie rączką, odwrotną częścią pałki. Gdy wybiegłem zza rogu szkoły, oni już stali ustawieni naprzeciwko bramy w kilku szeregach, a ten, który mnie uderzył, kazał mi uciekać.

Wbiegłem w szpaler. Ile razy dostałem, trudno powiedzieć.

Potem jeden ze stojących na końcu złapał mnie i przytrzymał. Zaprowadzili mnie do samochodu i tu inny wyciął mi krzyż nożyczkami na głowie. Przy wycinaniu tego krzyża bardzo mi ubliżali. W życiu czegoś takiego nie słyszałem. Jak bym był największym bandytą. W końcu mnie wypuścili. Tak to wszystko wyglądało.

Plecy były sine i obolałe do końca wakacji. Musiałem też obciąć się „na zapałkę”. Jeszcze w szkole miałem fryzurę na jeża.



Odsłonięcie pomnika Jana Kochanowskiego w Radomiu

# Witamy Cię, mistrzu Janie

Czy pomnik Jana Kochanowskiego, autorstwa prof. Jana Kucza, przy radomskim deptaku może stać się tym, czym kolumna Zygmunta dla warszawiaków i pomnik Adama Mickiewicza dla mieszkańców Krakowa – symbolem miasta i miejscem spotkań?

Jest dziełem całej społeczności miasta. Powstał z inspiracji grupy pasjonatów, ludzi oddanych miastu, dbających o utrwalenie jego historii i ratowanie zabytków. Najpierw zarazili swoim pomysłem władze miasta oraz media. Potem z niezwykłą determinacją dążyli do jego urzeczywistnienia. Realizacja przedsięwzięcia trwała pięć lat.

Dni Radomia i imieniny Jana, poprzedzone Nocą Świętojańską, były idealną datą, by uroczystie powitać nowego „lokatora” na terenie zaprojektowanym przez Andrzeja Wyszyńskiego przy ulicy Żeromskiego. W uroczystości odsłonięcia pomnika mistrza mowy polskiej Jana Kochanowskiego



KRYSZYNA PIOTROWSKA

wzięli udział przedstawiciele sejmu i senatu, władze miasta, honorowi obywatele Radomia, uczniowie i licznie zgromadzeni mieszkańcy. Uroczystość prowadził Mariusz Pyrka, który na wstępie odczytał tekst aktu odsłonięcia i poświęcenia monumentu. Prezydent Radomia Zdzisław Marcinkowski powiedział między innymi: – Nasz wielki poeta żył uczciwie i mądrze, choć na pewno nie był człowiekiem bez skazy. Starał się bo-

**Autor pomnika prof. Jan Kucz przyjmuje gratulacje od prezydenta Radomia Zdzisława Marcinkowskiego**

wiem realizować swoje życie na wzór dzieła sztuki. Dlatego było ono ciekawe i barwne. Jan Kochanowski był skromnym człowiekiem i dlatego nie wiemy, czy chciałby, aby stawiano mu pomnik, no ale jakżeż inaczej wyrazić można nasz hołd dla tego wielkiego poety i patrioty.

Wszyscy z niecierpliwością czekali na moment odsłonięcia pomnika, który od chwili, gdy stanął na postumencie, został tak szczelnie osłonięty, że nikt

nie mógł go zobaczyć. Marszałek Senatu Marek Ziółkowski pogratulował organizatorom uroczystości tego pomysłu. Gdy pomnik ukazał się wreszcie w całej swej krasie, powiedział: „Gratuluje tego dzieła”. Uroczystego poświęcenia pomnika dokonał bp Edward Materski. – Twórczość Jana Kochanowskiego stanowi symboliczne świadectwo trwające od wieków, zwłaszcza w dziełach największych naszych twórców – więzi ziemi z niebem, poezji z religią – przypomniał. – Trzeba od dziś stawać na tym miejscu, by nie tylko przywoływać wielkość Jana Kochanowskiego, ale podejmować nieustannie trud ocalenia wszystkiego, co wielkie religijne i autentycznie polskie.

Uroczystość odsłonięcia pomnika uświetnił Chór Politechniki Radomskiej. Występy Zespołu Ludowego „Gotardowie” ze Zwolenia w inscenizacji „Noc Świętojańska” oraz uczniów ze szkoły w Jedlni Letnisku wraz z kiermaszem książki i sztuki ludowej stanowiły oprawę tego ważnego dla miasta wydarzenia.

**KRYSZYNA PIOTROWSKA**

Leśnicy na obchodach rocznicy Radomskiego Czerwca

## Papieski dąb nr 14

Słychać dziś świst rzucanych kamieni. Nie trzeba po te kamienie się schylać. Wystarczy podejść do mikrofonu, samego siebie uznać za uprawnionego do wydawania wyroków i dokonać ukamienowania.

Bp Edward Materski, który 23 czerwca przewodniczył Mszy św. w radomskim kościele jezuitów, nawiązywał w przywołanym fragmencie homilii nie tylko do zamętu w polskim życiu publicznym, ale też wyraził wielką potrzebę szukania pełnej prawdy. Msza św. była celebrowana w miejscu szczególnym. To ze schodów przed tym

kościółem 25 czerwca 1976 r. błogosławił radomskich robotników ks. Roman Kotlarz.

Po Eucharystii uczestnicy uroczystości, na czele z reprezentacją polskich leśników, udali się na rondzie ks. Kotlarza, gdzie przy kamieniu-pomniku przywołującym postać kapłana – śmiertelnej ofiary radomskiego protestu – został posadzony dąb papieski. Sadzonka, z certyfikatem autentyczności nr 14, wyrosła z żołądźci najstarszego w Polsce dębu, zwanego „Chrobrym”. Nasiona w roku 2004 poświęcił Jan Paweł II.

Dariusz Bąk, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, pełniący rolę

gospodarza, powiedział w czasie uroczystości: „Ks. Kotlarz upominał się o sprawiedliwość, godność ludzi żyjących w trudnych czasach. I dlatego chcemy, aby przy jego pomniku był posadzony dąb Jana Pawła II. To jest miejsce szczególne dla naszej historii”.

Obok sadzonki dębu umieszczono głaz, na którym widnieją słowa ks. Piotra Skargi, cytowane przez Jana Pawła II: „Ten dąb tak urosł, wiatr go żaden nie powali, korzeń jego to Chrystus”.

**PAWEŁ TARSKI**

**Bp Edward Materski jako pierwszy sadził papieski dąb**



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Festyn rodzinny w Skarżysku-Kamiennej

# Pojadą na wakacje



Koncert Szymona Wydry podniósł temperaturę imprezy



ZDJEŃCA MARTA DEKA

Wszystko mi się tu podoba. Zaraz wejść na wóz strażacki – mówi czteroletni Emil. Plac obok kościoła wypełniony ludźmi. Atrakcji bez liku. Grupa fanów czeka przy drzwiach plebanii na Szymona Wydrę. W rękach notesy i długopisy. Do domów wrócą z autografami.

18 czerwca w skarżyskiej parafii pw. św. Józefa odbył się festyn rodzinny, zatytułowany „Świat okiem dziecka”. Zbierane w czasie imprezy datki zostaną przeznaczone na wakacyjny wypoczynek 54 dzieci uczęszczających do parafialnej świetlicy „Józef”.

Program festynu okazał się bardzo bogaty. Były występ Szymona Wydry z zespołem „Carpe diem”, uczniów ze Szkoły Specjalnej, Szkoły Pod-

stawowej nr 3, Przedszkola Integracyjnego, formacji tanecznej Anny Telka i Mirosława Cielątkowskiego. Przez całe popołudnie odbywały się zawody sportowe. Prowadzona była aukcja obrazów i trwała loteria fantowa. Odbyły się pokazy strażackie i policyjne. Program obejmował też pokaz tańców latynoamerykańskich, występ artystów teatru iluzji „Mefisto” z Krakowa oraz Adama Imbera, laureata ogólnopolskiego konkursu „Języki świata”. Ostatnim punktem imprezy był koncert Violetty Brzezińskiej.

Zdaniem proboszcza ks. kan. Tadeusza Skrzypczaka, festyn – inicjatywa wikariusza ks. Jarosława Nowackiego – jest interesującą realizacją nowych form duszpasterstwa. **MD**

**Dzieci chciały dotknąć każdego detalu wozu strażackiego**

## Zapowiedzi

### ■ KALENDARIUM NAWIEDZENIA W PARAFIACH

- 2 LIPCA (niedziela) – Sołek
- 3 LIPCA (poniedziałek) – Tomaszów Mazowiecki, pw. św. Marcina
- 4 LIPCA (wtorek) – Łęgonice Małe
- 5 LIPCA (środa) – Sławno k. Opoczna
- 6 LIPCA (czwartek) – Lipa
- 7 LIPCA (piątek) – Jakimowice
- 8 LIPCA (sobota) – Przedbórz
- 9 LIPCA (niedziela) – Przedbórz

### ■ DIECEZJALNY PRZEGLĄD KAPEL I ZESPOŁÓW LUDOWYCH

16 LIPCA (niedziela) w Zakrzewie koło Radomia odbędzie się Diecezjalny Przegląd Kapel i Zespołów Ludowych. Impreza rozpocznie się o godzinie 14.00. Organizatorami są: parafia św. Jana Chrzciciela w Zakrzewie i kapela ludowa z Marianowic koło Zakrzewa. Celem tegorocznej edycji jest popularyzacja pieśni poświęconych Matce Bożej w związku z przeżywaną w naszej diecezji peregrynacją kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej oraz ukazanie dorobku artystyczne-

go grup śpiewających działających na terenie diecezji.

### ■ IV WIECZNY MUZYCZNE

Parafia w Jedlni Letnisko zaprasza na wieczory muzyczne, które tradycyjnie odbywają się w każdą wakacyjną niedzielę przy kościele pw. św. Józefa o godz. 20.00. Wstęp wolny.

- 2 LIPCA – Triquetra
- 9 LIPCA – Full Power Spirit
- 16 LIPCA – Porozumienie
- 23 LIPCA – Sega Band
- 30 LIPCA – Tomek Żółtko
- 6 SIERPNI – Koncert organowy
- 13 SIERPNI – Trzy nie 4
- 20 SIERPNI – Diminuendo
- 27 sierpnia – Saruel

### ■ ROWEREM WOKÓŁ DIECEZJI

Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Prusa 6 w Radomiu zaprasza studentów na I akademicki rajd rowerowy wokół granic diecezji radomskiej. Uczestnicy rajdu w ciągu ośmiu dni nie tylko przejadą trasę, odwiedzając najbardziej odległe krańce naszej diecezji, ale również nawiedzą wszystkie jej sanktuaria. Rozpoczęcie rajdu 20 lipca. Więcej informacji pod numerem telefonu 048 3638910. Liczba uczestników ograniczona. Zapraszamy!

■ R E K L A M A ■

## Wyższe Seminarium Duchowne

Radom, ul. Młyńska 23/25

przyjmuje maturzystów pragnących poświęcić się służbie Bożej w kapłaństwie. Przy zgłoszeniu do rektoratu seminarium kandydaci składają następujące dokumenty:

- podanie do ks. rektora,
- życiorys,
- metryki chrztu i bierzmowania,
- opinie ks. proboszcza i katechety,
- ksero dowodu i książeczki wojskowej,
- zaświadczenie lekarskie,
- 4 fotografie.

Czas zgłoszeń:

do 14 VII 06 (1 termin); do 14 IX 06 (2 termin).

Rozmowy kwalifikacyjne:

18 VII 2006 oraz 15 IX 2006 o godz. 9.00.

Kandydaci legitymujący się nową maturą

mogą złożyć świadectwo dojrzałości

między 20 a 26 VII 2006r.

## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Marcina w Tomaszowie Mazowieckim

## Przy granicy trzech diecezji

Ludzi jadących od centrum Tomaszowa może mylić widok nowego kościoła. Tak naprawdę parafia liczy 601 lat. Rok temu obchodziła jubileusz.

Zanim miejscowość została włączona do Tomaszowa Mazowieckiego, nosiła nazwę Białobrzegi Opoczyńskie. Tutaj, około roku 1746, na miejscu starego zbudowano nowy kościół z modrzewia. Reprezentuje on tak zwany styl polskiego baroku ludowego.

W późniejszym okresie drewniana świątynia otrzymała mury i przybudówki z przeznaczeniem na zakrystię i główną kruchtę. Stoi do dziś, a wokół sprawy renowacji zorganizował się komitet, który chce współpracować z urzędem konserwatorskim. Kościół od początku nosił tytuł św. Marcina i tego samego pa-



ZDJEŃCIA: KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

trona – zgodnie z wolą parafian – otrzymał też nowy kościół, którego budowa rozpoczęła się w latach 80.

Św. Marcin jest w naszej diecezji parafią najdalej wysuniętą na północny zachód. Jej granice stykają się z obszarem archidiecezji łódzkiej i diecezji łowickiej. Duży Tomaszów przyciąga, tutaj – za

wschodnim brzegiem Pilicy – osiedlają się ludzie z centrum miasta, budując domy. Potrzeba czasu – czasem więcej, czasem mniej – by zaczęli się integrować z nową parafią. Nadal utrzymują silne więzi z poprzednimi wspólnotami.

Może jakimś kłopotem w pozyskaniu młodzieży jest to, że na miejscu są tylko szkoła podstawowa i gimnazjum. Starsi uczą się poza diecezją. Nie oznacza to, że młodzieży przy kościele nie ma. Działają tutaj grupa oazowa, jest prężne grono ministrantów i dziewczęca schola. Z kolei dorośli tworzą rodzinę kół różańcowych.

O ile sam kościół jest już wyposażony, to w planach są jeszcze prace nad urządzeniem podpiwniczenia. Tymczasem udało się – trzeba tak powiedzieć, gdyż sprawa wymagała ogromnych starań – znacznie powiększyć parafialny cmentarz.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



KS. KAN.

JAN KULARSKI

Święcenia kapłańskie – 5 czerwca 1976 r. w Sandomierzu. Wikariaty: Jedlińsk, Garbatka Letnisko, Drzewica, Radom, par. pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Probostwa w Dąbrówce Nagórnej i od 1993 r. parafia pw. św. Marcina wraz z funkcją dziekana tomaszowskiego.

**Modrzewiowy stary kościół leży na szlaku architektury drewnianej**

Poniżej: **Konsekrację nowego kościoła udało się przeprowadzić tuż przed jubileuszem parafii**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Gdy przed 13 laty przyszedłem do Tomaszowa, mury obecnego kościoła były już wyciągnięte do dachu. Ten stan budowy był wspólnym dziełem parafian i ks. kan. Mieczysława Adamskiego. Kontynuowaliśmy te prace, poczynając od nakrycia budynku. Uwienieniem była uroczysta konsekracja świątyni, której w roku 2004 dokonał bp Zygmunt Zimowski. Ciężar całości budowy ponieśli parafianie. Nie mieliśmy żadnej pomocy materialnej spoza naszej wspólnoty. I dlatego ten trud, ofiarność i oddanie sprawiły, że ci, którzy na wielorakie sposoby angażowali się w budowę kościoła i urządzenie go, którzy to wszystko omodlili, czują się mocniej związani z tym miejscem. Być może też dlatego w naszej parafii niedzielną i świąteczną frekwencja jest właściwie dwukrotnie wyższa niż po drugiej stronie Pilicy, a nasi parafianie chętnie korzystają z sakramentów. Czego nam jeszcze brak? Nie tylko ja, ale przede wszystkim parafianie tu urodzeni nie pamiętają powołania stąd wyrosłego. Bardzo by nas ono wszystkich ucieszyło.

Wikariusz: ks. Szymon Pyszczak

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta: 8.00, 10.00, 11.30, 17.00
- W dni powszednie: 7.00, 7.30

